T Y D Z I E Ń

PISMO INFORMACYJNE

Dnia 30 marca 1943 roku
Rok I ——— Nr 1

*

Dając czytelnikowi pierwszy numer nowego pisma, pragniemy wyjaśnić: jesteśmy nie od dzisiaj. Od pierwszego dnia września 1939 roku stoimy w szeregach żołnierzy, walczących o Polskę i wolność. W walce z okupantami nie od dzisiaj też płacimy daninę pracy i krwi.

Tydzień ma być pismem informacyjnym, nie publicystycznym, w sprawach jednak zasadniczej wagi podkreślać będzie swój punkt widzenia, oparty wyłącznie o polską rację polityczną. Podkreślamy: wyłącznie polską rację stanu. Żądamy zrozumienia dla Polski Wielkiej! Żądamy samodzielnej, własnej polityki polskiej!

Stoimy w obliczu powszechnej naszej mobilizacji. Mobilizacji politycznej i wojskowej. Powaga chwili i interes Polski wymaga od nas upowszechnienia wysiłków, czynów i ofiar, aby sprostać nakazom historii w momencie ostatecznej walki o Niepodległość i całość Państwa.

Z tą świadomością i w poczuciu odpowiedzialności wobec pięknych tradycji podziemnej prasy polskiej, do której dołączamy dziś „Tydzień" — rozpoczynamy nasze wydawnictwo.

NIE MA ZIEMI POLSKIEJ NA SPRZEDAŻ

„... nie ma ziemi polskiej do odstąpienia, ani kawałeczka, ani płachetka, ani dla wrogów ani dla miłości sprzymierzonych".

Ignacy Matuszewski — „Wola Polski".

Wymiana zdań między Polską a Związkiem Sowieckim na temat granicy: Uchwała Rady Narodowej i deklaracja rządu, komunikat TASS-a i reagujący nań komunikat PAT-a, stawiają nas wobec konieczności dania wyrazu naszemu stanowisku już w pierwszym numerze „Tygodnia".

Treść Uchwały Rady Narodowej odzwierciadla istotną postawę całego społeczeństwa w tej sprawie z wyjątkiem tylko komunistów w Polsce.

Komunikat TASS-a wyjaśnia sytuację tylko dla tych kół politycznych, które zamykały oczy na rzeczywistość, nie tajoną zresztą ani na chwilę przez oficjalne czynniki sowieckie.

Zasługuje na specjalne napiętnowanie fakt, że TASS wobec Narodów Sprzymierzonych stara się wprowadzić zamęt w pojęciach, przeciwstawiając enuncjacji rządu — wolę narodu. Jest to chwyt, który napewno podchwycą organy prasowe probolszewickie w państwach sojuszniczych. W stosunkach międzynarodowych ten ustęp komunikatu TASS-a jest ewenementem, zasługującym na najostrzejsze potępienie, jako podważanie suwerenności polskiej i wkraczanie w życie innego państwa. W świetle tego rodzaju metod sowieckich pakt Sikorski — Majski i później zawarty pakt przyjaźni traci swój sens.

Komunikat PAT-a, mający być kropką nad „i", jest słabą i spóźnioną reakcją Rządu. Reakcja ta powinna była mieć miejsce już w chwili zawierania paktu polsko-rosyjskiego, gdy Rosja pozostawiała jako zagadnienie otwarte sprawę granic, a także, gdy przy ustalaniu pojęcia obywatelstwa polskiego Rosja kwestionowała obywatelstwo mieszkańców ziem wschodnich Rzeczypospolitej, wreszcie — przy okazji licznych enuncjacji czynników oficjalnych sowieckich i radia sowieckiego przeczących prawu Polski do ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Cała „sprawa granic" napawa nas troską jako konsekwencja zabiedbań zasadniczych naszej potityki zagranicznej, w sprawie której nie mógł zaistnieć żaden kompromis, tak, jak nie zaistniał gdy Niemcy zażądały 31 sierpnia 1939 r. polskiego Pomorza.

■ TYDZIEŃ ZA GRANICĄ

„Do Ludów Wielkiej Brytanii". Premier Churchill wygłosił przez radio w dniu 21 bm przemówienie, będące niejako wstępem do zapowiedzianej przez Prezydenta Roosevelta konferencji Narodów Sprzymierzonych, mającej rozpatrzyć problemy powojenne. Przemówienie podajemy w skrócie:

„Kiedyś w przyszłym roku, lub być może później, Hitler zostanie przez nas pokonany i wtedy dążyć będziemy do całkowitego zniszczenia hitleryzmu, po którym pozostaną jedynie prochy i popioły. Wtedy będziemy musieli skończyć z Japonią. Moment, kiedy Hitler zostanie pobity, będzie największym przełomem w dziejach obecnej wojny.

Niezależnie od wysiłku, jaki obecnie skierowany będzie przeciw Japonii — w niczym nie wpłynie on na zmniejszenie naszej akcji przeciw Hitlerowi. Być może, że Japonia załamie się przed Hitlerem. W dzisiejszym przemówieniu chcę jednak uwzględnić to, co wydaje mi się najbardziej prawdobodobnym — mianowicie, że Hitler pobity zostanie wcześniej niż Japonia.

W. Brytania, USA i Rosja natychmiast powinny uzgodnić swe stosunki powojenne, by w ten sposób uniknąć w następstwie nowych wojen, zagwarantować bezpieczeństwo kontynentu i zorganizować współżycie wszystkich narodów. Celem trzech przodujących mocarstw winno stać się nie dobro własne, lecz pomyślność wszystkich narodów. Nie jakieś zjednoczenie kilku państw, lecz instytucja światowa, obejmująca wszystkie Narody Zjednoczone, z czasem zaś obejmująca wszystkie narody świata — winna czuwać nad sprawami narodów. Ponieważ w Europie szukać należy przyczyn wybuchu dwuch ostatnich wojen, Europa równocześnie jest kolebką cywilizacji zachodniej, przeto jej należy poświęcić najwięcej uwagi i pieczy. Liga Narodów była pierwszym krokiem w tej współpracy, lecz przyszła Rada Europy

musi oprzeć się na rzeczywisstości i umieć wcielać w życie swe decyzje. Być może, że dla zagwarantowania prawa potrzebna będzie pewna siła zbrojna, narodowa, międzynarodowa, czy też o charakterze łącznym. Prawa małych narodów muszą być utrzymane. Ramię prz ramieniu obok wielkich mocarstw iść muszą drobne narody, zorganizowane w grupy, tworząc w ten sposób organizację wielkich państw i równoważących je grup przedstawicieli państw mniejszych, połączonych w federacje, które w radzie reprezentować będą interesy swych krajów.

Jeżeli dożyję tej chwili — będę mógł może pomóc we wcieleniu w życie tej wielkiej idei bez nałamywania tradycji, cech charakterystycznych, czy terytoriów wielu starożytnych i dumnych ras i narodów. Bez szczerej ich zgody i bezpośredniej współpracy nigdy nie da się tego osiągnąć, gdyż siła niczego nie stworzy. Nie czas teraz mówić o tym i dyskutować nad mechanizmem tej akcji, lub przesądzać, w jakie grupy połączą się poszczególne narody, tym bardziej dyskutować o przyszłych granicach — dziś, gdy wojna na zachodzie weszła właściwie dopiero w pierwsze stadium, gdy ciąży jeszcze wciąż nad nami groźba łodzi podwodnych, a wojna na wschodzie wchodzi w swą trzecią fazę. Wierzę jednak, że rozwiązanie tych problemów możliwe jest jedynie przy szczerej i pełnej samozaparcia się współpracy W. Brytanii, Rosji i USA.

Przechodzę teraz do omówienia naszych własnych spraw „domowych".

Proponowałbym wprowadzenie pewnego rodzaju „czterolatki" dla odbudowy życia naszego po zwycięstwie nad Hitlerem. Ponieważ mamy 5-letni okres parlamentarny, plan 4-letni będzie się z nim dobrze uzupełniać. Trzeba będzie jaknajprędzej stworzyć nowy rząd, złożony z przedstawicieli wszystkich partii. Przymus ubezpieczeń społecznych objąć musi wszystkich od kolebki do grobu. Bezrobocie zniknąć musi bezpowrotnie. Ważnym zagadnieniem jest rolnictwo. Jasnym jest, że nadal będziemy musieli opierać się na imporcie artykułów żywnościowych. Musimy zwrócić większą uwagę na zagadnienie zdrowia publicznego oraz sprawę wychowania. Przyszłość świata należy do narodów o wielkiej przeszłości i o walkach, jakie stoczyliśmy w imię wolności jednostki. A teraz sprawa wolności słowa, sumienia i religii. Te trzy zasadnicze prawa ludzkości nie mogą być nigdy zatracone. Dyktatura wszelkiego rodzaju musi się skończyć, — musimy stać się prawdziwie demokratycznym społeczeństwem.

Po klęsce Hitlera nie zabraknie możliwości rozbudowy przemysłu i rozszerzenia eksportu dóbr konsumpcyjnych. Przez okres wojenny dokonaliśmy wielu wynalazków i ulepszeń, nauczyliśmy się masowej produkcj. Wielki postęp w zastosowaniu gazu i elektryczności w przemyśle, rozwój lotnictwa, wszystko to otwiera nowe możliwości tie tylko przed nami, lecz i przed innymi narodami. Polityka stabilizacji cen ułatwi wiele zagadnień. W tych wysiłkach wielką pomocą będzie międzynarodowa współpraca. Jeżeli w działaniach i zamierzeniach kierować się będziemy lojalnością i przyjaźnią w stosunku do wszystkich naszych sojuszników, dużych czy małych — nie potrzebujemy obawiać się ani przyszłości naszego handlu, ani załamania się ekonomicznego. Musimy wspólnie iść naprzód i wtedy nie powstaną te wszystkie nieporozumienia i zawiści, jakie stały się powodem ostatnich wojen.

Ale nie wolno nam dziś wywołać wrażenia w innych narodach, że teraz, gdy nasz sojusznik rosyjski znajduje się w śmiertelnej walce z wrogiem, my tu jedynie troszczymy się o to, co się stanie po wojnie. Musimy

kierować nasz wzrok ku naszej armii, walczącej na morzach, lądach i w powietrzu. Musimy dać z siebie wszystko dla jaknajszybszego zakończenia tej wojny — dla spełnienia naszego najważniejszego zadania.

Otrzymałem właśnie wiadomość, od gen. Montgomery, że 8-a armia ruszyła naprzód i że operacje rozwijają się ku jego zupełnemu zadowoleniu.

Wizyta min. Edena w USA. Min. Eden zakończył rozmowy z rządem amerykańskim w Waszyngtonie i wyjechał do N. Yorku. Sekretarz stanu Hull wyraził zadowolenie z dotychczasowego przebiegu rozmów, które na razie miały stwierdzić, jak dalece są zgodne podstawowe zasady doktryny i taktyki politycznej obu mocarstw wobec bieżącej sytuacji międzynarowej i tej, która może powstać w przyszłości.

W związku z dłuższą rozmową min. Edena z amb. Litwinowem sprawozdawca radiowy w Waszyngtonie Barclay donosi, że miała ona przygotować grunt do wprowadzenia ZSRR do rozmów anglo-amerykańskich. Zdaniem Barclaya zamiar ograniczenia uczestników tych rozmów nie istnieje, ale współdziałanie trzech mocarstw, W. Brytanii, USA i Sowietów, ma być kluczem do organizacji świata powojennego.

W „World Affaire" Wiliam Steed czyni następujące uwagi: „Szczęśliwie się złożyło że tuż przed przybyciem Edena Kongres Amerykański uchwalił prawie bez opozycji przedłużenie ustawy „Lease — Land". O rozmowach min. Edena wiemy mało i nie chcemy wiedzieć więcej niż potrzeba w interesie publicznym. Z przyjemnością dowiedzieliśmy się, że konferował z amb. Litwinowem, który wdzięczny mu będzie za wyjaśnienie politykom amerykańskim właściwego znaczenia anglo-amerykański go układu sojuszniczego. Jeżeli poza tym p. Eden będzie mógł przygotować grunt pod ogólną międzysojuszniczą dyskusję nad zagadnieniami powojennymi, jego podróż może się okazać pomyślną w skutkach w ramach szerszych niż anglo-amerykańsko-rosyjskie."

„Daily Herald" dodaje na marginesie wizyty Edena: „Zasady współpracy sformowane zostały w Karcie Atlantyckiej, ale pozostanie ona jedynie skrawkiem papieru, o ile jej zasad nie przekujemy najszybciej na czyny. Trudności są olbrzymie". Łatwo jest powiedzieć, że każdy naród w ramach porządku świata musi być przygotowany na ograniczenie do pewnego stopnia swej niezależności celem stworzenia organizmu współzależnego, zgoda jednak na taką organizację może być osiągnięta jedynie po mozolnej dyskusji.

„New Chronicle" pisze: „Sunner Wells oświadczył niedawno, że Stany Zjednoczone zdecydowane są dążyć do natychmiastowego zwołania konferencji celem omówienia przez narody sprzymierzone ich celów wojny i pokoju. Min. Eden da zapewnienie gotowości naszej przyjęcia tych sugestii. Zagadnienie to wiąże się z problemem ustalenia ścisłego kontaktu z Rosją. Jak dotychczas nie zostały przedsięwzięte żadne kroki w kierunku osiągnięcia porozumienia co do zasad polityki pokojowej pomiędzy demokracjami zachodnimi a Sowietami."

Cała prasa amerykańska przypomina, że min. Eden był zawsze rzecznikiem zbiorowego bezpieczeństwa, wskazując na jego rolę w zawarciu układu anglo-sowieckiego w r. ub. Geofrey Parsons w „New York Herald Tribune" wskazuje, że Eden ma większe szanse niż kto inny zostania premierem po Churchillu: „Obecny premier stoi jeszcze u szczytu popularności i nie należy się spodziewać rychłej zmiany. 46-letni Eden ma za sobą życie pełne czynów a mało popełnił błędów".

RÓŻNE

— Niemiecki rzecznik wojskowy Dietmar oświadczył w radio berl., że w tym roku nie będzie ofensywy na wschodzie. Powiedział on: „Wbrew teorii Fryderyka Wielkiego, że Prusacy winni zawsze atakować, Niemcy przeszli do defensywy. Dziś po upadku Tunisu, który był dla nas ciężkim ciosem, mamy przed sobą szereg niebezpieczeństw. Wróg będzie atakował, a nie my. Zagadnienie, kto jest zdolny do podjęcia ataku, jest w chwili obecnej mniej ważne od zagadnienia, kto będzie zmuszony do podjęcia ataku. Nie widzę celu w okłamywaniu narodu niemieckiego w obecnej poważnej sytuacji. Wiem jedno i to oświadczam, naród niemiecki czeka wiele ciężkich chwil i nie powinien się łudzić w obecnej, ciężkiej dla nas sytuacji."

*

— Min. Attlee podał 1.VI. rb. do wiadomości, że straty Imperium Brytyjskiego za 3 pierwsze lata wojny wyniosły 514.993 ludzi, w tym 92.000 zabitych, 226.000 zaginionych, 88.000 rannych i ponad 108.000 wziętych do niewoli. Straty wojskowe krajów zjednoczonych poza Wielką Brytanią wynoszą 275.000 ludzi.

*

— W Detroit zmarł Edzel Ford, prezes „Ford Motor Compagny", jedyny syn i spadkobierca Henryka Forda.

TYDZIEŃ NA EMIGRACJI

Gen. Sikorski na B. Wschodzie. Gen. Sikorski przybył do Kairu, powitany przez min. bryt. na B. Wschodzie Caseya i dowódcę armii polskiej na B. Wschodzie gen. Andersa. Natychmiast po przyjeździe gen. Sikorski odbył konferencję z amb. Romerem, który ostatnio przez Teheran przybył z Sowietów. Gen. Sikorski przeprowadził inspekcję polskich sił zbrojnych, stancjonowanych na B. Wschodzie.

*

Przed wyjazdem gen. Sikorskiego odbyło się w Londynie posiedzenie Rady Ministrów. Rada powołała gen. Józefa Hallera na stanowisko stałego delegata rządu polskiego na Środkowym Wschodzie.

*

Nuncjusz apostolski przy rządzie polskim. Watykan zwrócił się do rządu polskiego o agrement dla arcyb. Williama Godfreya, legata Stolicy Apostolskiej w W. Brytanii. Rząd polski wyraził zgodę na tę propozycję, wobec czego ks. arcyb. Godfrey będzie pełnił funkcje charge d'affaires przy rządzie Rzplitej. Nominacja ta kończy przerwę, która wynikła wskutek choroby msgr. Cortesi i trudności komunikacyjnych, wskutek czego Watykan nie był reprezentowany przy rządzie polskim w Londynie.

*

Kamień wyjęty z muru zburzonej bombami Izby Gmin, z pamiątkowymi napisami, został wręczony przedstawicielom rządu

polskiego w Londynie. Kamień ten ma zostać umieszczony w murach sejmu polskiego w Warszawie po odzyskaniu wolności.

*

— Nowe nazwiska zbrodniarzy niemieckich w Polsce ujawnił oficjalny komunikat rządu w Londynie. Są nimi: 1) Ruprecht, szef administracji warszawskiej, który kierował ekspedycją karną we wsi Kuty, dnia 1 marca rb. 2) Gelb, volksdeutsch, który 1 marca w Mszanie Dolnej powiesił chłopa polskiego głową na dół. 3) Wiskontek, który wsławił się mordowaniem więźniów Polaków w więzieniu w Brześciu. 4) Hanneman, znęcający się bestialsko nad chłopami polskimi w Lubelszczyźnie. Dowody zbrodni tych niemieckich przestępców są w rękach rządu polskiego.

TYDZIEŃ W KRAJU

Oświadczenie Pełnomocnika Rządu na Kraj

W związku z utworzeniem przez okupanta przy udziale pewnych czynników ukraińskich na terenie województw południowo-wschodnich formacji pod nazwą „SS Schützende Division Galizien", do której wzywa się w drodze ochotniczego zaciągu obywateli polskich narodowości ukraińskiej, stwierdzam, że wstąpienie do tej formacji obywateli polskich będzie uważane za złamanie wierności wobec Państwa Polskiego i pociągnie za sobą jaknajsurowsze konsekwencje.

Garstka agitatorów germanofilskich stara się raz jeszcze pociągnąć mniej uświadomione i niewyrobione elementy na drogę dokumentowania jaknajściślejszej łączności z okupantem, narażając pozyskanych do tej współpracy na kary w przyszłości, a całą ludność ukraińską — na zarzut pomagania Niemcom, których nieuchronna klęska w walce z całym cywilizowanym światem jest oczywista.

Przypominam, że już kilkakrotnie pewne elementy społeczeństwa ukraińskiego dały się użyć do akcji pro-niemieckiej, n zarazem przeciw-polskiej i przeciw-alianckiej. Odbiło się to szerokim echem na świecie, urabiając opinię o związaniu się społeczeństwa ukraińskiego z Niemcami.

W imię więc własnego dobrze zrozumiałego interesu ludności ukraińskiej, w imię dobrego ułożenia się w przyszłości współżycia całej ludności województw wschodnich oraz perspektyw jakie otwierają się dla polskiej i ukraińskiej ludności w warunkach świetnej przyszłości zarysowującej się przed Państwem Polskim — po wojnie — wzywam obałamuconych do spojrzenia w oczy rzeczywistości, do rozważenia trzeźwo jakie możliwości stoją na najbliższą przyszłość przed ludnością ukraińską tych ziem i do natychmiastowego cofnięcia się z błędnej drogi. Pełnomocnik na Kraj Rządu Rzplitej Polskiej. Warszawa, maj 1943 r.

*

Komunikat Kierownictwa Walki Konspiracyjnej.

1. W ramach akcji odwetowej za barbarzyńskie metody badania więźniów, został w dniu 22 maja o godz. 7,21 na Placu Trzech Krzyży

w Warszawie zastrzelony oberschaarfürhrer Lange, funkcjonariusz Gestapo w Alei Szucha.

Warszawa, 25.V.1943 r.

2. W ramach akcji odwetowej za bestialskie mordowanie więźniów — zostali zastrzeleni w dn. 22 maja o godz. 21,50 w Cafe Adria 3 oficerowie, funkcjonariusze Gestapo (1 kpt. i 2 por.). W tym jeszcze wypadku nie użyto bomb, aby nie spowodować masowych ofiar poza funcjonariuszami Gestapo.

Warszawa, 27.V.1943 r.

*

— W Sokołowie Podlaskim zastrzelono dwóch konfidentów Gestapo: Kozaczyńskiego i Dobidowa, b. kapitana W. P. Nad trumną Dobidowa Kreishauptmann powiedział m. in.: „Walczył z Petlurą przeciw bolszewikom, po tym w 1920 r. w wojsku polskim i obecnie wstąpił do niemieckiego, aby to samo czynić. Zginął z rąk żydo-komuny; śmierć jego pomścimy."

*

— W Mielcu, w Państwowych Zakładach Lotniczych, aresztowano porucznika SS — Steina, komendanta straży fabrycznej (Werkschutz). Stein zwalniał zatrudnionych w fabryce Żydów, pobierając wzamian łapówki w gotówce lub biżuterii. W czasie przeprowadzonej u niego rewizji znaleziono półtora kg złota. Zastępca Steina, który uprawiał ten sam proceder, zdołał w porę zbiec.

*

— W pow. sochaczewskim branki na roboty nie ustały. Młodzież stawia się na wezwania bardzo nielicznie, ratując się przeważnie ucieczką. Represje, wyrażające się paleniem budynków gospodarskich, od pewnego czasu ustały. Łapacze stosują obecnie metodę nawoływania w imię solidarności w walce z bolszewizmem.

*

— We wsi Podborze, pow. Mielec, spalono 23 gospodarstwa, w tym szkołę i budynek spółdzielni, za rzekome przechowywanie Żydów, jakkolwiek gruntownie przeprowadzona rewizja nie dała wyników. 150 osób pozbawionych zostało dachu nad głową.

*

— Wójta gm. Wyrozęby (p. Sokołów) zastrzelono w mieszkaniu własnym za współpracę z Niemcami. Godne świadectwo o nim wydał miejscowy Kreishauptmann, mówiąc: „choć się nie przyznawał, był cichym, wiernym przyjacielem Niemiec."

*

— W pow. węgrowskim akcja branki na roboty nie ustaje. Imienne wezwania otrzymała prawie cała młodzież. We wsi Czerwonka Liwska, z której miało się zgłosić 300 młodzieży, zgłosiło się 120. Kreishauptmann urządził im przyjęcie, suto zakrapiane wódką, a następnie polecił przeprowadzić rozbiórkę domów tych ludzi, którzy nie zgłosili się na wezwanie.

*

— W Cyrance k/Mielca, żołnierze niemieccy zakwaterowani w barakach, przebrani w cywilne ubrania napadli na folwark w Trześniu,

administrowany przez dowództwo SS i skradli wóz, parę koni i 5 świń. Wóz i konie sprzedali chłopom, a świnie zjedli.

*

— Mleczarnie. W wyniku akcji dywersyjnej na terenie okręgu Warszawskiego zostało zniszczonych wraz z składami 19 mleczarń. Mleczarnie te wzorowo urządzone przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich a pozostające obecnie w zarządzie LZ-Abt. Eier u. Butter wyrabiały masło wyłącznie dla armii i ludności niemieckiej.

*

— W Buchowie i w pobliskim Buchowcu stacjonowane są oddziały t. zw. legionu turkiestańskiego i legionu ukraińskiego. Na skutek agitacji niemieckiej żołnierze ukraińscy wyraźnie prowokują Polaków, zaczepiając kobiety i bijąc mężczyzn. W końcu maja prowokacje doprowadziły do prawdziwej bitwy, zakończonej porażką Ukraińców. Na drugi dzień oddział żołnierzy ukraińskich i niemieckich aresztował kilkunastu Polaków doprowadzając ich na posterunek policji niemieckiej. Po kilkunastu minutach badania policja zwolniła zatrzymanych zachęcając ich do dalszego bicia Ukraińców.

*

— Akta Urzędu Pracy w Młocinach zostały zniszczone w czasie pożaru, który strawił cały budynek zajęty przez Arbeitsamt wraz z urządzeniami.

TYDZIEŃ WARSZAWY

— Zwłoki pomordowanych w Palmirach są obecnie przez Gestapo odkodpywane i przwożone w nieznanym kierunku. W ten sposób Niemcy chcą prawdopodobnie zatrzeć ślady swoich „Katyniów".

*

— Ghetto. Cała wydzielona przez Niemców dzielnica nie istnieje. Wszystkie domy spalone. W bramach i na chodnikach leży pełno rozkładających się ciał pomordowanych. Dzielnica robi pozornie wrażenie wymarłej. Mimo to niemieccy zbrodniarze wykrywają stale jeszcze schrony, wyprowadzając z każdego z nich od 50 do 100 ludzi. Gestapo ocenia ilość ukrywających się na 2 do 3 tysięcy. Wydaje się, że oczyszczanie terenu dużedo ghetta przeprowadzane ma być w ciągu dłuższego okresu. Wskazuje na to reperowanie murów okalających dzielnicę. Mury wokół małego ghetta są burzone. Zdarzają się jeszcze indywidualne wypadki obrony. Dowództwo obrony ghetta ewakuowało się z terenu dzielnicy w lasy.

*

— Na Miodowej w czasie wynikłej strzelaniny w restauracji mieszczącej siępod nr. 23, która następnie przeniosła się na ulicę, zabit zoa między innymi komisarz referatu bandyckiego Policji Kryminalnej Niemiec H. Korfey.

*

— Rezultaty nalotu sowieckiego na Warszawę przedstawiają się w ostatecznym zestawieniu następująco: zabitych 216 osób, ran-

pektyw nadzwyczaj kosztownym posunięciem, którego opłacalność w dzisiejszej koniunkturze jest zresztą wątpliwa".

„Niebezpieczeństwo polityki premiera Sikorskiego polega na tym, że może przez takie posunięcia zniszczyć nie tylko możliwość istotnie niezależnej polityki polskiej na przyszłość, lecz i możliwości wywierania odpowiedniego wpływu na cały nasz rejon geopolityczny. Poza tym, może tym osłabić te wartości, które Polska powinna przedstawić wobec Anglii, w chwili gdy Rosja przestanie być wyłącznie atutem antyniemieckim.

„W. R. N." nr 6 (112) z dn. 19.III. rb. w artykule „Odpowiedź polska" pisze:

„Stoimy na stanowisku niepodległej Białorusi i Ukrainy nie od dzisiaj. Demokracja i socjalizm polski przyczynił się nie mało do rozbudzenia tych narodów i pełen jest dla nich braterskich uczuć. Ale dziś, gdy mowa o rozgraniczeniu między Polską a Rosją, problem sprowadza się do tego, czy województwa wschodnie Rzeczypospolitej o ludności mieszanej mają być wydane na łup rusyfikacji, bijącej jednakowo polską, ukraińską czy białoruską ludność tych terenów. Łączy się to również z kwestią, czy te miliony chłopskiej przeważnie ludności mają być wtłoczone w jarzmo kolektywizacji. Na te pytania przede wszystkim ludność terenów wschodnich Rzeczypospolitej odpowiada najbardziej stanowczym sprzeciwem. Poznała ona Sowiety podczas okupacji i wie doskonale, jakie piekło czekałoby tych, którzy wpadliby pod jarzmo sowieckie. Zgodnie z tym cały naród polski odrzuca zakusy imperializmu rosyjskiego i gotów jest wszelkimi siłami razem z Ukraińcami i Białorusinami obywatelami Rzeczypospolitej bronić wschodniej granicy.

TYDZIEŃ W KRAJU

Pełnomocnik na Kraj Rządu Rzplitej komunikuje: „Mimo, że rozporządzenia pana premiera, rozkazy naczelnego wodza i komendanta sił zbrojnych w Kraju oraz moje oświadczenia dostatecznie już wyjaśniły, jak zostało uregulowane scalenie wysiłków wojskowych w Kraju i komu zostało powierzone dowodzenie, dotychczas są jeszcze próby siania w tej dziedzinie zamętu. Ostatnim wydarzeniem takim jest utworzenie samozwańczej komendy „Narodowych Sił Zbrojnych", której rozkazy obliczone są na wywołanie wrażenia, że stosunki rozkazodawcze w dziedzinie wojskowej w Kraju są jeszcze płynne.

Wobec tego ponownie stwierdzam: z ramienia naczelnego wodza i ministra obrony narodowej wszystkie sprawy wojskowe w Kraju reguluje komendant sił zbrojnych w Kraju, wszelkie przeciwstawianie się powyższemu jest robotą szkodliwą i zasługującą na potępienie".

Kierownictwo Walki Cywilnej komunikuje: „Społeczeństwo polskie, mimo iż samo jest ofiarą okropnego terroru, ze zgrozą i głębokim współczuciem patrzy na mordowanie przez Niemców resztek ludności żydowskiej w Polsce. Założyło ono przeciwko tej zbrodni protest, który doszedł do wiadomości całego wolnego świata, zaś Żydom, którzy zbiegli z ghetta lub z obozów kaźni — udzieliło tak wydatnej pomocy, że okupant opublikował zarządzenie

grożące śmiercią tym Polakom, którzy pomagają ukrywającym się Żydom. Niemniej znalazły się jednostki, wyzute ze czci i sumienia, rekrutujące się ze świata przestępczego, które stworzyły sobie nowe źródło występnego dochodu przez szantażowanie Polaków, ukrywających Żydów i Żydów samych.

KWC. ostrzega, że tego rodzaju wypadki szantażu są rejestrowane i będą karane z całą surowością prawa, w miarę możności już obecnie, a w każdym razie w przyszłości".

Młodzież szkolna coraz silniej zagrożona jest masową wysyłką do do Rzeszy. Sporządzane przez Arbeitsamty listy dziewcząt od lat 18 i chłopców od 17 są już na ukończeniu, a całe klasy szkół ogólnokształcących i zawodowych otrzymały już wezwania. Kierownictwo Arbeitsamtów odbyło już konferencję z dyrekcjami szkół i zakomunikowało, iż „w drodze ulgi" władze niemieckie godzą się na wyjazd z młodzieżą nauczycieli i wychowawców, którzy mają roztaczać opiekę nad młodzieżą zatrudnioną w Rzeszy. Jednak opieka ta zostanie dopuszczona wówczas, gdy młodzież dobrowolnie zgłosi się na wyjazd. Zapowiedziano, że w wypadku uchylania się od wyjazdu — odpowiedzialność poniosą rodziny.

Na prowincji wywóz młodzieży już się rozpoczął. Z Błonia odjechał w dniu 17 bm. pociąg z kikuset chłopcami i dziewczętami.

W Oświęcimiu warunki się pogorszyły. Niedawno uruchomiono nowe krematorium przygotowane do spalania 3.000 zwłok dziennie. Masowe egzekucje rozpoczęły się na nowo. Ogromna większość mordowanych to Żydzi. Według prywatnych wiadomości prowadzone są na dużą skalę próby wyjaławiania kobiet.

W Majdanku nadal brak wody dla więźniów, natomiast zainstalowano łaźnię dla psów policyjnych, tresowanych do odnajdywania zbiegów. W obozie szaleje epidemia tyfusu plamistego.

W Zamojszczyźnie w dotychczasowych walkach padło po jednej i po drugiej stronie kilka tysięcy ludzi. Wiele okolic ma wygląd pobojowiska. Starcia zbrojne mają przebieg zmienny tj. w jednych wypadkach rozbici i pokonani są Niemcy a w innych rozproszone oddziały bojowe polskie. Płoną skolonizowane przez Niemców zagrody, palone są pociągi ze zbożem i słomą (w Rzeczycy) i cysterny z benzyną (st. kol. Szastyrka). Oddziały komunistyczne, nazywające siebie „Milicją Ludową im. T.Kościuszki", urządzają na swoją rękę napady, nękające ludność, korzystne dla siebie a mało szkodliwe dla Niemców. Tak np. komunistyczny oddział obrabował i spalił pocztę w Dzieżkowicach, inny przeprowadził napad na Spółdzielnię w Kraśniku. Bawiący w Zamojszczyźnie szef Gestapo Himler miał się wyrazić do miejscowych dygnitarzy, a m. in. kata Zamojszczyzny Globotschnika i Zoernera: „Zrobiliście idiotyzm".

Bestialski pogrom ludności polskiej miał miejsce w Markach pod Warszawą i w najbliższej okolicy. Pogrom przeprowadzili żołnierze tzw. legionu turkiestańskiego, werbowanego przez Niemców spośród jeńców bolszewickich. W samych Markach obrabowano i pobito kilkadziesiąt osób. We wsi Turocze ci sami żołdacy zamordowali czterech Polaków, a we wsi Turów, wtargnąwszy do zagrody zamożnego gospodarza, zgwałcili kobiety, po czym zastrzelili wszystkich domowników a zagrodę obrabowali. Zajścia

zostały sprowokowane przez Niemców, a mianowicie: przed dwoma tygodniami pijany żołnierz niemiecki rzucił granat w szeregi przechodzącego oddziału „legionu turkiestańskiego"; jeden z nich został zabity a pięciu rannych. Niemcy zrzucili winę na Polaków i pozwolili dzikim mongołom „pohulać".

TYDZIEŃ STOLICY

Z a c i e r a n i e ś l a d ó w. Gestapo wywiozło do Berlina z Al. Szucha wielkie ilości akt politycznych. Pozostało w Warszawie tylko archiwum spraw politycznych z aktami zamachów na volksdeutchów, sabotaży i walki niepodległościowej. Część akt przewieziono pod ochroną do Mirkowskiej Fabryki Papieru, gdzie w obecności oficera i agentów przemielono na specjalnych młynach.

A r e s z t o w a n i a trwały w ciągu ostatnich dwóch tygodni w rozmiarach zwiększonych. Gdy w połowie lutego liczba więźniów na Pawiaku wynosiła około 1.250 osób, to w połowie marca wzrosła do około 2.000 więzionych. Aresztowania odbywają się indywidualnie i w dzień i w nocy. Gdy Gestapo nie znajduje w mieszkaniu poszukiwanego, zabiera jego rodzinę, właściciela mieszkania oraz osoby postronne, przypadkowo znajdujące się w mieszkaniu.

Ś m i a ł e g o w y c z y n u dokonano, zabierając 3 samochody z wojskowego garażu przy ul. Czerniakowskiej nr 130, a mianowicie: kilku osobników podając się za agentów Gestapo, wtargnęło do garażu, steroryzowało obsługę i zabrało 3 najlepsze samochody marki „Opel", załadowując do nich zapasy opon, narzędzi itp.

Z a r z ą d z e n i a o c h r o n n e w pałacu Bruhla zostały wydane po wybuchu przesyłki z materiałem wubuchowym. Interesanci muszą legitymować się przed wejściem do pałacu. Wartownia wydaje przepustki dopiero po porozumieniu się z urzędnikiem przyjmującym interesanta. Paczki trzeba pozostawiać na wartowni, a wszystkie samochody muszą być pozostawione na ulicy.

K o m e n d a n t e m „p o l i c j i g r a n a t o w e j" w Warszawie został mianowany na miejsce zastrzelonego płk. Reszczyńskiego — volksdeutsch mjr Przymusiński, znany z chamstwa i bestialskiego znęcania się nad Żydami.

TYDZIEŃ WOJNY

D z i e n n i k a r z b r y t y j s k i w R ż e w i e. W ramach tzw. „wywiadów poniedziałkowych" prowadzonych przez rozgłośnię BBC, przemawiał przybyły z frontu rosyjskiego dziennikarz angielski Winterton. Powiedział on m. in.: „W Rżewie zastaliśmy 5 dużych cmentarzy niemieckich, z tego jeden przeznaczony wyłącznie dla odznaczonych Krzyżem Żelaznym. Na tym cmentarzu spoczywa ponad 1.000 poległych. Było jeszcze kilka cmentarzy poza miastem. Drewniane krzyże na każdej mogile. Produkcja tych krzyży musi być w Niemczech masowa. Z miasta zostało bardzo niewiele. Nie ma prawie ani jednego domu, z 65.000 mieszkańców zastaliśmy w ruinach może 300 osób. Wielu wywieziono do Niemiec, ewakuowano i wielu zmarło z głodu.

Przegląd militarny

Sprawy polityczne dominowały w ub. tygodniu nad wypadkami militarnymi. Niemniej szczytowy moment akcji politycznej (mowa Churchilla) został zakończony informacją o ofensywie w Tunisie.

— Front afrykański. VIII armia rozpoczęła ofensywę, Montgomerry zaczął natarcie w sposób niemal analogiczny jak pod El Alamein. Po kilkudniowym bardzo silnym skoncentrowaniu ognia artyleryjskiego i pod jego osłoną wtargnęły w linie Mazoth formacje czołgów a za nimi saperzy. Jednocześnie nigdy jeszcze nie użyte w tej sile lotnictwo paraliżuje zdolność ruchów nieprzyjaciela. Nad frontem tuniskim walczy dosłownie kilka tysięcy aparatów bombowych i myśliwskich. Poza tym atakiem „od czoła", opartym z jednej strony o brzeg morza, a z drugiej o wieś Mareth, rozpoczęto akcję wojsk amerykańskich — uderzenie od strony wzgórz Matmata w kierunku na port Gabes oraz uderzenie od strony pustyni, mające ruchem oskrzydlającym odciąć siły niemieckie od portów Bizerty i Tunisu. Należy przypuszczać, że obecna ofensywa doprowadzi do zupełnego zniszczenia sił „osi" w Tunisie i oczyszczenia Afryki.

— Front rosyjski stoi pod znakiem osłabienia dwu ofensyw: niemieckiej pod Charkowem i w Zagłębiu Donieckim i rosyjskiej na zachód od Moskwy oraz na północy i południu od jeziora Ilmen. Niemcy nie zdołali dotychczas przerwać linii Dońca. Według zdania komentatora BBC, kpt. Cyryla Fallsa — stan zagrożenia Smoleńska zmusi Niemców do wydania tam bitwy generalnej. Mamy już wiadomości o wzmagającej się sile oporu niemieckiego, zwłaszcza pod Wielkimi Łukami i na południu od jeziora Ilmen. W ciągu ostatniego tygodnia postępy ofensywy rosyjskiej, jak i niemieckiej są bardzo ograniczone i należy się liczyć z szybkim zamarciem frontu na okres wiosenny.

— Front zachodni. Dwa olbrzymie naloty na Essen w pierwszej dekadzie marca zadały niemieckiej machinie wojennei ciosy, których skutki dadzą się odczuć napewno na innych frontach. Dwukrotnie ponad 400 samolotów z obsługą około 3.000 lotników zrzuciło na zakłady Kruppa około 1.000 ton materiałów wybuchowych, przebijając się do Essen przez największe dotąd koncentracje myśliwców nieprzyjaciela, przez ogień 300 dział przeciwlotniczych i światła setek reflektorów. Obecnie ofensywa powietrzna osłabła, prawdopodobnie wobec zaangażowania wielkich sił RAF-u w Tunisie. Niemniej przeprowadzono wielkie naloty na przedpole portu Bremy — Wagesack, niszcząc doki i elektrownię oraz dwukrotnie na Wilhelmshafen, na bazę łodzi podwodnych w St. Nazaire. Trwają naloty nękające na Rzeszę i północną Francję. We Włoszech bombardowano Neapol i Palermo, wiele portów południowych i linie komunikacyjne. W związku z ofensywą afrykańską zasługuje na uwagę akcja lotnictwa bombowego, które nad Morzem Śródziemnym łącznie z łodziami podwodnymi sprzymierzonych paraliżuje drogi transportu zaopatrzenia armii Rommla, zatapiając połowę okrętów płynących z Sycylii do Tunisu.

— Front Dalekiego Wschodu. Komunikat Kwatery Głównej gen. Mac Arthura doniósł o zupełnym zlikwidowaniu Japończyków w brytyjskiej części Nowej Gwinei. Ożywiona działalność lotnictwa, bombardującego obiekty w Birmie i na wyspach Pacyfiku w rejonie od wyspy Timor do arch. Salomona.